NEWSROOM

Roland Garros 2026. Maja Chwalińska zagra w Paryżu w finale Wielkiego Szlema!

maciej · 4 czerwca, 2026



Maja Chwalińska po raz pierwszy w karierze wystąpi w wielkoszlemowym finale! 24-letnia zawodniczka klubu BKT Advantage Bielsko-Biała wygrała w czwartek już ósmy mecz na paryskich kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa, w tym szósty w głównej drabince. W drugim czwartkowym półfinale Polka wyeliminowała 7:6 (7-4), 6:4. Dianę Sznajder, rozstawioną z numerem 25. w drabince. Spotkanie trwało dwie godziny i 11 minut. Maja jest dopiero czwartą Polką, której udało się osiągnąć finał w Wielkim Szlemie, a o tytuł zagra już w sobotę.

Chwalińska i Sznajder wyszły na kort centralny im. Philippe'a Chatriera tuż po godzinie 17-tej przy zasuniętym dachu, ponieważ w czwartek pogoda w Paryżu była trochę chimeryczna. W tym momencie wiedziały już, że na zwyciężczynię ich pojedynku czeka Mirra Andriejewa. Rozstawiona z numerem ósmym, zgodnym z pozycją w rankingu WTA, zawodniczka wyeliminowała wcześniej w ciągu godziny i 17 minut Ukrainkę Martę Kostjuk (nr 15.) 6:1, 6:3.



Maja Chwalińska i Mirra Andriejewa zagrają w sobotę o tytuł w finale Roland Garros 2026. Fot. @Facebook/Roland Garros

Kopciuszek na wielkoszlemowym balu

Był to drugi pojedynek tych tenisistek. Wcześniej spotkały się tylko w zupełnie innych okolicznościach rankingowych, gdy Maja była 268. w klasyfikacji WTA, a dopiero wkraczająca do zawodowego Touru rywalka – 471. Było to w maju 2022 roku w turnieju rangi ITF W60 na kortach ziemnych w Stambule. Lepsza okazała się wówczas Sznajder, zwyciężając 6:4, 6:4.

Tym razem 24-letnia Polka wyszła na kort jako 114. tenisistka w rankingu, a młodsza o dwa i pół roku, 22-letnia Diana jest obecnie 23., choć była już numerem 11. na świecie. Łączy je fakt, że obie są leworęczne. Natomiast dzielą największe osiągnięcia.

Maja rywalizowała dotychczas na poziomie imprez WTA 125 i większych turniejów ITF, a o miejsce w głównych drabinkach w Wielkim Szlemie musiała walczyć w eliminacjach. Zrobiła to skutecznie dwukrotnie dostając się do The Championships 2022, a na trawie w Wimbledonie przeszła potem jedną rundę. Ponownie weszła do głównego turnieju podczas Australian Open 2025.

Ma w dorobku dwa tytuły rangi WTA 125 wywalczone we Florianopolis (2024) i Montreux (2025), a także trzy zdobyte w grze podwójnej we Florianopolis i Buenos Aires (2024) oraz w Antalyi (2025).

Natomiast Sznajder ma w dorobku pięć zwycięstw w imprezach WTA 250 w singlu i dwa w deblu. W głównej drabince w Wielkim Szlemie występuje już po raz dwunasty, a najlepszym jak dotychczas jej rezultatem była 1/8 finału osiągnięta w nowojorskim US Open 2024. W trzech poprzednich startach w Roland Garros dwukrotnie udało jej się przejść pierwszą rundę, więc tegoroczny półfinał jest pewnego rodzaju zaskoczeniem.



Maja Chwalińska jako czwarta Polka zagra w finale Wielkiego Szlema, a jako trzecia w Paryżu. Fot. @Facebook/Roland Garros

Zacięta walka o marzenia

Obie więc w czwartek po raz pierwszy miały okazję wystąpić w wielkoszlemowym półfinale. Obie walczyły i to z niesamowitą determinacją o swój pierwszy finał w jednym z czterech najważniejszych turniejów w sezonie,

największym rozgrywanym na nawierzchni ziemnej.

Dwa pierwsze gemy rozstrzygnęły się w dziewiątej wymianie, po dwóch równowagach w każdym. Na otwarcie Maja zapewniła sobie prowadzenie 1:0 dopiero przy trzeciej okazji. W drugim również wyszła na 40-30, ale nie wykorzystała pierwszego break pointa, za to rywalka wyrównała po drugiej przewadze.



Dalej było „nieco łatwiej”, ponieważ Polka pewnie utrzymała podanie do 30, a zaraz po tym odskoczyła na 3:1 dzięki breakowi zdobytemu bez straty punktu. Jednak nie udało jej się potwierdzić przewagi przełamania, bo straciła nieoczekiwanie swój serwis przy drugiej sposobności wypracowanej przez Dianę.

Zaraz po tym Sznajder wyszła na 40-15, ale wtedy w jej grę wkradły się nerwy. Potęgowały je zaskakujące kąty i dropszoty serwowane przez Maję, która wypuściła z rąk jednego break pointa, zanim przeciwniczce udało się wyrównać na 3:3.

Dalej gra toczyła się zgodnie z regułą własnego serwisu, a żadna ze stron nie stworzyła sobie nawet jednej okazji, by ją naruszyć. Gdy wydawało się, że Polka pewnie obejmie prowadzenie 6:5, nagle znalazła się w tarapatach. Rozpoczęła gema od 40-15, ale później musiała bronić dwóch break pointów. Udało się, a chwilę później Diana doprowadziła do tie-breaka.

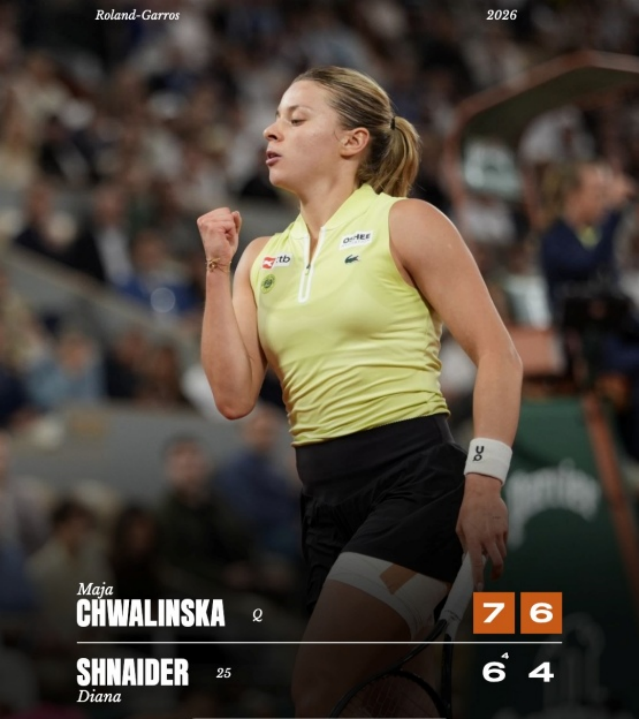
Lepiej rozpoczęła dodatkową rozgrywkę Sznajder, odskakując n 3-1 i 4-2, ale od tego momentu pięć następnych wymian rozstrzygnęła na swoją korzyść Chwalińska. Domknęła losy tej partii przy pierwszym setbolu, po godzinie i 18 minutach gry.

Wyraźnie uskrzydlona Maja łatwo, bo do 15, przełamała podanie rywalki na otwarcie drugiej odsłony meczu. Ale Diana nie pozostała jej dłużna i natychmiast odrobiła stratę, wygrywając gema na 1:1 do 30.

Dalej sytuacja rozwijała bez żadnych zwrotów akcji, bowiem obie utrzymywał dość łatwo swoje podania. W tym okresie prowadzenia obejmowała więc Sznajder, a polska tenisistka musiała gonić wynik i robiła to skutecznie do stanu 4:4.

W dziewiątym gemie nastąpił zwrot akcji na miarę awansu do finału Roland Garros 2026, gdy Chwalińska od stanu 15-15 wygrała trzy następne wymiany i zdobyła kluczowego breaka na 5:4.

Chwilę później serwowała na mecz i od 0-15 zdobyła cztery następne punkty, wykorzystując pierwszego meczbola po dwóch godzinach i 11 minutach.



Maja Chwalińska w dziewięciu meczach w Paryżu straciła tylko jednego seta, ale nie w półfinale. Fot. @Facebook/Roland Garros

Czwarta muszkieterka

Maja jest dopiero czwartą Polką, której udało się osiągnąć finał w Wielkim Szlemie, a trzecią na paryskich kortach. W międzywojniu udało się to trzykrotnie Jadwidze Jędrzejowskiej: w Wimbledonie i US Open (1937) oraz właśnie w Roland Garros (1939).

W jej ślady dopiero w 2012 poszła na trawiastych kortach w Londynie Agnieszka Radwańska, która w walce o tytuł w The Championships urwała seta samej Serenie Williams, ówczesnej liderce rankingu WTA.

Natomiast w ostatnich sezonach, a dokładnie w 2020 roku, rozpoczęła się zwycięska droga Igi Świątek, która doprowadziła ją jak dotychczas do sześciu triumfów wielkoszlemowych, w tym czterech w Roland Garros (2020, 2022-24). Okazała się też najlepsza w US Open (2022) i Wimbledonie (2025).



Sztab trenerski Mai Chwalińskiej, jej rodzice i team BKT Advantage Bielsko-Biała. Fot. @Facebook/PZT_Official

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/roland-garros-2026-maja-chwalinska-zagra-w-paryzu-w-finale-wielkiego-szlema/